

7.

Radny pan Arkadiusz Bęben - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Miesiąc temu na stadionie w Małej odbyła się uroczystość, piknik, festyn rodzinny z okazji 10-lecia klubu LZS-u. Chciałem z tego tytułu serdecznie podziękować panu burmistrzowi Bolesławowi Bujakowi i wiceburmistrzowi Wiesławowi Maziarzowi za pomoc. Szczególne podziękowania na ręce Adama Wojdona pana dyrektora z pracownikami, którzy pomogli nam w organizacji tej imprezy ale też zawsze nas wspierają. Serdecznie dziękuję.

Radny pan Marek Fic - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Chciałem podziękować, wprawdzie nie świeci się jeszcze to oświetlenie ale chcę podziękować za tą inwestycję. Jest to długo oczekiwana inwestycja - przysiółek Budy, Lipnica. Mam nadzieję, że poprawi to bezpieczeństwo z dwóch powodów. Raz, że oświetli ulice i będą dzieci przechodziły i będą widoczne, to jest jedna rzecz. Druga rzecz być może te zwierzęta, które się przemieszczają z lasu państwowego na drugą stronę tej drogi nie będą przyczyną wielu kolizji. Jest tak dużo kolizji, gdzie ludzie uszkadzają samochody i to są bardzo duże koszty a znak stoi z jednej i drugiej strony i ubezpieczyciel nie zwraca a zarządca drogi tym bardziej. Gro ludzi unika zderzenia ze zwierzęciem, w moim odczuciu jest to błąd. Należy jednak dążyć jak gdyby do tego kontaktu a nie kierować się na pobocze, czy na drugą stronę bo wtedy szkody są jeszcze większe. Dziękuję za te inwestycje raz jeszcze.

Radny pan Dariusz Skórski - Panie Burmistrzu. Na ostatnim zebraniu w Brzeźówce padło pytanie o umowę dla dyrektora szkoły w Lubzinie. Padły tam zarzuty, że dyrektorowi nowo wybranemu zostały powierzone obowiązki przez pana burmistrza na okres jednego roku czasu. Natomiast artykuł 63 ustęp 21 ustawy prawo oświatowe stanowi, żeby takie obowiązki powierzyć dyrektorowi oświaty na 5 lat. Proszę o wyjaśnienie czy zaistniały jakieś szczególne okoliczności, że pan dyrektor otrzymał umowę na rok czasu, to powierzenie obowiązków bo wtedy rozumiem, że ta umowa mogłaby być na rok a dlaczego nie ma na 5 lat zawartej.

Radna pani Genowefa Ciosek – Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado. Najpierw chciałam podziękować za te odcinki dróg, które zostały wyremontowane jeszcze nie do końca, jeszcze nie wszystkie ze względu na pogodę. Zarazem mam takie pytanie, może prośbę. Nasza rzeka Niedźwiadka, w tej chwili podobno to jest nazwane potok ale nie jest ona już potokiem tylko mogę powiedzieć, że w niektórych miejscach rowem, nikt się w ogóle tym nie interesuje, wszyscy mówią od czego jest gmina bo nie wiadomo jak mieszkańców powiadomić, że to nie gmina jest odpowiedzialna. Nie daj Boże jakiegoś większego deszczu w ogóle nie pomieści tej wody. Jest zakrzaczona, niektórzy nawet materiały budowlane tam, gdzie nie widać na brzegi wysypują. Prosiłabym bardzo o jakąś interwencję. Mam jeszcze taką prośbę, żeby jakoś pomóc nam jako miejscowości Niedźwiada odszukać nowe ujęcia wody. Obecny wodociąg nie zawsze dostarcza wodę i jej brakuje, teraz trochę się poprawiło, jest pogoda sprzyjająca, nikt nie podlewa, nie wypuszczają wody na marne. Bardzo oczekiwana jest przez mieszkańców budowa chodnika przez wieś. Jest to niezmiernie ważna sprawa. Myśleliśmy nawet wszyscy, że w tym roku już będziemy mieć trochę tego chodnika ale nic na razie nie wyszło. Bardzo proszę i dziękuję bardzo za to co zrobione.

Radny pan Eugeniusz Nowakowski - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Dziękuję za odcinek 70 metrów drogi na końcu i również dziękuję za oświetlenie, które

przyczyni się do bezpieczeństwa naszych dzieci, które uczęszczają na Czekaj. Istnieje potrzeba w tym roku na pewno nie ale w przyszłym roku należałoby uwzględnić chodnik na pięknej alejce mianowicie na Zapłociu. Ze względu na bezpieczeństwo jest ważny chodnik dla społeczeństwa jak również i dla dzieci. Korzystając z mojego wystąpienia chcę podziękować panu burmistrzowi za finansowanie wyjazdu naszych dzieci z Lubziny i Brzeźówki na mistrzostwa świata w sumo. Wyjeżdżają jutro, sądzę, że nie powstydzimy się. Ekipa z całej Polski to 20 osób a z samej Lubziny jedzie troje. Serdecznie dziękuję za wsparcie, sądzę, że nie przyniosą wstydu dla gminy Ropczyce.

Burmistrz Ropczyc – pan Bolesław Bujak (odpowiedzi na interpelacje i zapytania) - Wysoka Rado. Rozróżniam te interpelacje, pan radny A. Bęben faktyczny opiekun klubu, taką funkcję radni sołtysi w wielu miejscowościach powinni przyjmować wspierając te organizacje, które są stowarzyszeniami oddolnymi, działają na zasadzie trochę wsparcia gminy. To wsparcie finansowe jest niezwykle ważne. Materialne też bo pomagamy budować te różne obiekty na których zwłaszcza stowarzyszenia sportowe funkcjonują. Pozostaje mi pogratulować panu Arkowi, prezesowi i całemu zarządowi, że ten klub awansował w tym sezonie do klasy A i mamy już wszystkie nasze kluby sportowe w klasie A. Wszystkie czyli Małą, Łopuchową, Lubzinę, Gnojnicę, cztery kluby w klasie A rywalizują. To trochę koszt, trzeba ich wspierać, wspomagać i staramy się ciągle poprawiać coś, jeśli chodzi o stadiony i o infrastrukturę. Oczywiście bardzo się cieszę, że klub Błękitni Ropczyce, gratuluję panu prezesowi Markowi, utrzymał się w IV lidze, to było zadanie na ten rok i dobrze a na następny rok wszyscy mają swoje cele postawione i będziemy się też starli jako samorząd wspierać te cele, aczkolwiek ta bezpośrednia odpowiedzialność i praca jest po stronie społeczników, prezesów, zarządów, to są zwykle starsi koledzy, czasami rodzice. To jest duża odpowiedzialność, niezwykle poświęcenie. Jeżeli państwo radni mogliby pomagać byłbym też wdzięczny.

Pan M. Fic mówi o tych zagrożeniach na drodze, trzeba o tym mówić, żeby ludzie wiedzieli, że rzeczywiście jazda samochodem w porze wieczornej koło lasu jest pewnym niebezpieczeństwem i bardzo trzeba uważać. Mam nadzieję, że po uruchomieniu tego oświetlenia ten fragment naszej gminy będzie troszeczkę bezpieczniejszy w tym sensie i dobrze, że to finalizujemy.

Pan radny D. Skórski pyta o dyrektora w Lubzinie. Wójt jest organem prowadzącym szkół, tak naprawdę odpowiada za dyrektorów i za wszystko co się dzieje w szkole. Gdyby się coś działo złego dziennikarz najpierw by przyjechał do wójta. Prokurator najpierw by wezwał wójta, kurator najpierw by wezwała też do wysłuchania wójta jako organ prowadzący. Jakby było coś złego, nie tak, jeżeli chodzi o jakieś występki, jeżeli chodzi o załamanie jakiegoś procesu wychowawczego czy procesu dydaktycznego, czy jakiś problem z infrastrukturą tej szkoły to oczywiście wójt jako organ prowadzący by odpowiadał i pewnie też i Wysoka Rada bylibyście państwo o to pytani. Jak jest wszystko dobrze to jest dobrze ale żeby było wszystko dobrze to wszystko jest ustawiane w takiej hierarchii współpracy, która nie wynika tylko ze stanowionego stricte prawa ale również z przyjętych zwyczajów. Czasami zwyczaj jest takim nieformalnym prawem. Jest takim dobrym zwyczajem, że jeżeli ktoś chce być dyrektorem, gdzie organem prowadzącym jest jakaś rada nadzorcza to spotyka się przynajmniej raz z tym organem nadzorczym i przedstawia swój program na kadencję. W tym przypadku panie radny tak się zdarzyło, że nauczyciela, który zdecydował się i dobrze, że się zdecydował wystąpić w konkursie w ogóle nie znałem. Nie muszę znać 460 naszych nauczycieli, jeśli czymś nauczyciel się nie wyróżnia. A nie mogę powiedzieć, że ten nasz pan magister matematyki

czymś się wyróżniał bo jeżeli mamy w danym przedmiocie laureatów, finalistów to ja o nich wiem. Jeżeli mamy dobre wyniki to są takie osoby odbierane w sensie nagroda burmistrza itd. Przyznaję, że nie miałem kontaktów za cały ten czas jak jestem burmistrzem z panem (...) Przyznaję, że nie mam prawa przeglądu programu pisanego, który jest obowiązkiem każdego kandydata na dyrektora bo takie jest prawo. Przyznaję, że ustawą obecnego sejmiku wójtom, burmistrzom czyli organom prowadzącym szkół zmniejszono liczbę swoich przedstawicieli w komisji i zabroniono uczestniczenia organowi prowadzącemu w komisji konkursowej bo zwykle przez 15 ostatnich lat byłem przewodniczącym komisji konkursowej. W tej komisji konkursowej miałem prawo zapoznać się z programem kandydata na dyrektora szkoły, jeśli go nie znałem wcześniej, jeśli taki kandydat nie widział potrzeby podejść do organu prowadzącego i powiedzieć panie burmistrzu, ja nauczyciel fizyki chciałbym powiedzieć, że chcę kandydować dlatego i dlatego. Nie było takiej rozmowy w tym przypadku, nie było takiego spotkania, nie było możliwości zapoznania się przeze mnie jako organu prowadzącego waszej szkoły z programem tegoż dyrektora na kadencję. Muszę z przykrością przyznać, że był bardzo słaby wynik bo jak pan wie dyrektor ten przeszedł jako jeden z tych wszystkich dyrektorów w konkursie jedynie ledwo zauważalną większością głosów. Mogło być zupełnie inaczej, jeden głos by zważył w drugą stronę. Uznałem za stosowne zastosowanie tutaj takiego zwyczaju, że proponuję panu dyrektorowi na rok kadencję, pracę na funkcji dyrektora to może jak przedłożę mu tą propozycję na rok to się z nim spotkam i porozmawiam. Przynajmniej może zechce przyjść i zapytać panie burmistrzu czemu na rok, że będzie okazja, żeby porozmawiać z takim jeszcze kandydatem na dyrektora bo jak pan wie nominację oczywiście dyrektorowi wręczyłem z tego powodu, że będę miał okazję może się spotkać z panem dyrektorem i porozmawiać. Może wywołał ten efekt, że przyjdzie do burmistrza, do urzędu i zechce poświęcić 10 minut, żeby się dowiedzieć nawet to o co pan pyta a ja może chciałbym się dowiedzieć bezpośrednio od tegoż dalej jednak wybranego już kandydata na dyrektora ale dopóki nie ma nominacji to nie jest dyrektorem. A dyrektorem jest z datą jaką ma zapisaną, ma zapisaną datę z wyprzedzeniem ponad dwóch miesięcy bo ja wręczyłem tą nominację już 3 tygodnie temu. Myślę panie radny, że zwyczaj nie jest prawem, ja się z tym zgadzam ale jestem takim praktykiem wieloletnim, chyba od 94 roku zajmuję się tą strukturą oświatową w sensie zarządzania dyrektorami szkół i przedszkoli. Robię to nigdy nie na zasadzie władczej, nie wykorzystuję pomiędzy dyrektorami a organem prowadzącym paragrafów i przepisów. To są rozmowy, to są dyskusje, to jest ucieranie pewnych stanowisk, nigdy nie jest narzucanie żadnej woli w żadnym zakresie. Chciałbym, żeby tak było. Próba pokazania przez środowisko, że nie burmistrz tu będzie sugerował cokolwiek to nie ma sensu. Również odpowiadam wszystkim tym, którzy gdzieś tam w eterze zarzucają mi jakoby na jakimś zebraniu wiejskim powiedział, że to musi być dyrektor mój, czy od nas jest nieprawdą. Ktokolwiek uczestniczy w tych zebraniach to wie, że nigdy nie używam takich dosadnych słów a jak nie użyłem to i nie myślałem o tym i jest wiele przykładów i dyrektorów szkół i państwa sołtysów i was radnych, jeżeli macie powody uważać, że traktuję inaczej kogoś kto jest radnym, kogoś, kto jest sołtysem, kogoś kto jest dyrektorem szkoły, kto jest pracownikiem urzędu czy nauczycielem tylko dlatego, że sympatyzuje z tą czy inną partią to się po prostu bardzo mylicie albo szukacie kija, żeby jak się chce kogoś zbić to kij się zawsze znajdzie, jest takie powiedzenie. Więc tak nie jest. Chciałbym współpracować z panem (...), myślę że tak będzie. Zdarzało się w poprzednich kadencjach też tak, to mogę pokazać jako dowód, że dyrektorzy, którzy przechodzili ledwo ledwo, jednym głosem dostawali na rok nominację przychodzili i pytali o to, rozmawiali i mówiłem im panie kolego czy koleżanko jesteś pierwszy raz, zobaczymy,

popraw się bo tu i tu trzeba by program trochę zmodyfikować. Daję ci rok czasu, jeżeli będzie wszystko w porządku, nie będzie problemów dydaktycznych, wychowawczych w gronie pedagogicznym, w gronie rady rodziców, środowiska, kuratorium, tu jest parę różnych relacji to nie widzę problemów, żebym ci odmówił dalszych lat kadencji ale jak będą problemy to nie będziemy w sądzie bo wygasa ta umowa. Jakby się tutaj nie tyle odnalazł sąd czy jaką by podjął decyzję, gdyby strona druga np. tenże dyrektor szkoły czy inni dyrektorzy, którzy w przestrzeni ostatnich 8 lat takie nominacje dostawali to nie wiem. Wszystko zależy od sędziego. Jeśli interpretuje bardzo wąsko i tylko i wyłącznie patrzy na literę prawa to pewnie bym dostał nakaz, żeby jednak wręczyć temu dyrektorowi na tą 5 letnią kadencję, nie miałbym nic przeciwko temu. Jeżeli by zaś sędzia uwzględnił te argumenty o których mówię i jeszcze te, których nie wypowiedziałem ale zmierzające do takiego merytorycznego podejścia, nie absolutnie kadrowego, ja się nie ustawiam nigdy w jakiejś nieprzychylności do kogoś z takich czy innych powodów. Nie ukrywam, że jak kogoś nie znam to mówię, że nie znam i chciałbym poznać i najlepiej poznaje się w pracy. W ciemno dawać komuś odpowiedzialność za siebie bo tak naprawdę dyrektor to jest główny łącznik czy instrument prowadzenia szkoły przez organ prowadzący. Odebrano nam w sensie prawnym instrument poprzez zmniejszenie liczby członków organu prowadzącego w komisji. Uważam, że bardziej w sposób polityczny niż w sposób wynikający z doświadczenia i z przekonania, że sejm dobrze robi. Panie radny wciąż oczekuję, że pan dyrektor, jeszcze nie dyrektor bo tym dyrektorem będzie naprawdę od 1 września spotka się z burmistrzem i porozmawia na ten temat, wszystko jest możliwe. Pozostawiam tą sprawę jakby do końca nierozstrzygniętą ale bardzo szczerze i dość szeroko wyjaśniłem panu powód takiej a nie innej mojej decyzji.

Pani radna G. Ciosek mówi o potoku Niedźwiadka. To nie tylko Niedźwiadka, to również i Malanka, to również i inne potoki, w tym potok płynący przez Gnojnicę. Jest słabo konserwowany i jest niedoinwestowany, jest piątym kołem u wozu właściciela, którym jest Skarb Państwa, który reprezentuje Urząd Marszałkowski mimo, że samorząd i po części budżet państwa. My możemy bić głową w ścianę jako ci na dole oczekujący odpowiednich zachowań tych instytucji. Jest tak jak w roku ubiegłym, bo w tym roku jeszcze nie będę marudził bo się rok nie kończy, że wysłaliśmy do chyba wówczas Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych 10 pism, żeby zechcieli Wielopolkę w granicach miasta odkrzaczyć to wszystko co zawęża argumentując, że przy takim stanie zakrzaczenia i zawężenia Wielopolki może stać się to co w 2009, 2010 roku. Dopiero gdzieś za 10 razem, kiedy poruszyłem wszystkich ważnych, żeby zechcieli się włączyć końcem listopada pojawiła się jakaś firma, która zaczęła to wycinać wtedy, kiedy jest bardzo zimna woda, kiedy stan wód jest wysoki. Będziemy dalej pisać, w waszym imieniu starać się o środki, starać się o regulacje ale idzie to bardzo ciężko. Brak wody – jak była susza to wielki problem oczywiście nie tylko w Niedźwiadzie ale i w Łączkach, południe jest trudne. Te studnie, które macie są studniami powierzchniowymi i przy tym wciąż niskim stanie wód powierzchniowych są problemy. Kiedy możemy pomóc? Gdy dojdziemy tą rurą wodną do Niedźwiady Dolnej możemy włączać wodociąg w Niedźwiadzie Dolnej, wszystko zależy od środków finansowych i od możliwości ewentualnego wsparcia nas a myślę, że Niedźwiadę Górną realnie by było wesprzeć wodociągiem z gminy Dębica. Takie działania wstępne zostały poczynione przez pana prezesa na moją prośbę i rozmowy, kontakty i pewne plany. Wciąż brakuje na to wszystko pieniędzy i wciąż podatki, które lokalnie płacimy są absolutnie odbiegające od potrzeb i oczekiwań społeczeństwa. Wciąż musimy ludziom mówić, że jeśli szybciej, więcej chcemy pewnych rozwiązań, które decydują o ich poziomie życia i korzystania z infrastruktury jaką jest droga,

wodociąg i inne rzeczy to trochę więcej trzeba niestety zapłacić w postaci podatku bo nie da rady najprawdopodobniej na tych stawkach zaspokoić wszystkich potrzeb szybciej. To samo dotyczy chodnika przez wieś. Myśmy założyli, że z Lidera otrzymamy pomoc i że dołożymy taką samą kwotę i wybudujemy odcinek chodnika w Niedźwiadzie dla którego zrobiliśmy projekt w imieniu powiatu, dotyczy to także Gnojnicy Dolnej. Gdyby nam samorząd wojewódzki te pieniądze, które są jakby nasze, przypisane dla tych gmin szybciej rozliczył i dał to byśmy to jeszcze w tym roku zrobili ale nie chcę tego obiecywać bo mnie się wydaje, że będzie to trwało tak jak z tymi boiskami o których mówiłem rok, oni się tym nie przejmują. Nie obiecuję tych dwóch chodników. Sądzę, że gmina te pieniądze dostanie 50% kosztów i w przyszłym roku maj, czerwiec możecie się państwo spodziewać, że będziemy budowali ale uważam też, że chodniki, które buduje powiat powinien budować tam, gdzie jest dość duże natężenie ruchu a niekoniecznie, gdzie jest ważna osoba bo jeżdżę tymi drogami jak nie samochodem to rowerem i widzę, że przez jedno małe sołectwo, gdzie jest najmniejszy ruch buduje się etapami i na wiosnę i latem i pewnie w jesieni chodniki i będzie przez całą wieś a w innych sołectwach, gdzie jest 4 razy więcej ludzi tego chodnika jak mówicie się nie buduje. Uważam, że byłoby dobrze jakby jakieś kryteria przyświecały. Jak mnie czasami o coś pytaacie to ja mówię, że są przyjęte kryteria, niekoniecznie wynikające z prawa ale z jakiegoś zwyczaju czy zasad. Jeżeli mnie ktoś pytał i nawet z „Ziemi Ropczyckiej” pytano czemu nie budujemy tych dróg asfaltowych do domów, gdzie jest 5, 6, 4 domy ale droga jest współwłasnością właścicieli tych domów to ja mówię bo najpierw przyjęliśmy zasadę, że w tej kadencji postaramy się wybudować, przebudować drogi o nawierzchni asfaltowej do wszystkich pięciu domów i więcej ale tych dróg, które są własnością gminy. Natomiast jeżeli kupowaliście gdzieś w głębi tańsze działki, za ar dawaliście 50% tego co droższa działka przy drodze asfaltowej to wiedzieliście, że macie gorszą drogę i że tą drogę musicie z własnych środków wybudować, nie wybudowaliście bo nie macie środków to ja to rozumiem tylko poczekajcie. W następnej kadencji, jeśli będzie taka wola wyborców zakładamy, że będziemy przejmować w pierwszym roku te wszystkie drogi o współwłasności, które prowadzą do pięciu domów i więcej prywatnie. Przejęcie należy rozumieć, że będziemy je przebudowywać, w następnym kolejnym roku te drogi prywatne, które prowadzą do czterech domów, mam nadzieję, że w kolejnym do trzech i tak powinniśmy dojść do dwóch domów. Do jednego nigdy nie powinniśmy deklarować bo ludzie mają różne pomysły. Budują swój dom daleko pod lasem, daleko od dróg bo mu się tak podoba a później chcieliby, żeby burmistrz tą drogę przebudował czy naprawił. Zwykle ostrzegamy dając decyzję o warunkach zabudowy, że jak budujesz pół kilometra od siedzib innych domów to musisz wziąć to pod uwagę, że będziesz samotnikiem i będziesz odpowiadał, że nie będziesz miał na czas wody, może problem z prądem. Jeszcze wczoraj przejeżdżałem koło pana (...) w Niedźwiadzie na Polskę, wybudował daleko dom, później przyszedł z prośbą, żeby mu pomóc bo kazali mu w zakładach energetycznych zapłacić 15 000 zł celem zaliczki na dostarczenie prądu. Pisaliśmy pisma, pomagaliśmy, osobiście dzwoniłem, młoda rodzina, dzieci, niewielkie dochody, wybudowali domek, żeby mieszkać, niech to energetyka weźmie na siebie, wzięła. Ale teraz będą chcieli wodę, tej wody też daleko skądś doprowadzić. Na szczęście wybudowaliście drogę asfaltową ale jak ktoś już tak buduje dom w polach i widzi, że biegnie obok droga polna wie, że w przyszłości byłoby świetnie, żeby była droga asfaltowa to przynajmniej to ogrodzenie powinien odsunąć pół metra od tej drogi a nie prawie w drodze wybudować bo moje. Jak będzie jechał kombajn, jeśli z drugiej strony sąsiad byłby taki sam to kombajn nie przejedzie. Później przychodzi człowiek do mnie i mówi, żeby odblokować te płoty bo do pola nie dojedzie. Jak odblokuję jak to są prywatne płoty, co ja tu jako władza

administracyjna mogą? Podaję takie przykłady różnych decyzji ludzi. Mają prawo i jak chcą my takie decyzje jak się uprą wydajemy, że dom pół kilometra od innych domów tylko nie gwarantujemy, że do takich pojedynczych domów będziemy budowali wodociągi, oświetlenie uliczne, drogi asfaltowe czy chodniki. To już biorą na swoją odpowiedzialność.

Pan dyrektor Nowakowski trzymamy kciuki za całą trzyosobową delegację z Lubziny, pomagamy na miarę możliwości ale też przyjmujemy zasadę, że w konkursie dzielimy pieniądze w określonych porach na wszystkie nasze stowarzyszenia i szefowie wtedy powinni walczyć o te pieniądze a być może czasami spotkać się z przewodniczącym komisji czy nawet i z burmistrzem i argumentować, że zwyczajowo do tej pory dostawaliśmy 25 000 zł ale w tym roku w którym dzielicie 2018, dzielicie w styczniu te pieniądze dołóżcie nam 10 000 zł bo planujemy wyjazdy bo później jest zawsze problem skąd tu wziąć tysiąc, dwa. Nie chodzi o pieniądze, że my ich nie mamy tylko procedury, jak to wszystko objąć, ogarnąć. Nasza księgowość po pierwsze boi się i ma rację Regionalnej Izby Obrachunkowej bo tak naprawdę każdy wydatek jest lustrowany, jak nie od razu czy zarządzenie czy uchwała rady to później przy kontroli i to wszystko musi być poukładane zgodnie z prawem, z procedurami i z tym mamy większy kłopot niż z podjęciem decyzji. Tutaj trzeba podziękować też panu radnemu Bielatowiczowi bo on tam zwykle mówi, na nim się skupia moja ewentualna złość, że muszę łamać czasami procedury bo sobie przypominacie wtedy, kiedy nie trzeba, że wam brakuje dwa, trzy tysiące czy tysiąc.

8.

Przewodniczący Rady zamknął 55 sesję Rady Miejskiej w Ropczycach.

Protokolanci:

mgr Elżbieta Klimek inspektor w Biurze Rady Miejskiej,

mgr Bernadeta Cholewa inspektor w Biurze Rady Miejskiej.